

Ks. Jan Sochoń. *Religia w projekcie postmodernistycznym*. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2012 ss. 344. Monografie i studia z filozofii realistycznej. ISBN: 978-83-60144-54-1.

Postmodernizm to nurt myślowy wywodzący się z tradycji idealizmu, będący współczesną odmianą irracjonalizmu filozoficznego. To filozoficzne i kulturowe zjawisko, które pojawiło się w drugiej połowie XX wieku, jest reakcją na modernizm (racjonalizm oświeceniowy) oraz na wszelką filozofię, którą cechuje systemowość i poznawczy maksymalizm. Postmoderniści twierdzą, że „[...] filozofia tego rodzaju jest skażona «totalitarną mentalnością ateńską», «logocentryzmem» (kultem prawdy obiektywnej) oraz wiarą w moc zbawczą «wielkich narracji» czy «filozofii wyrokujących». Postmodernizm oznacza «utratę wiary w metanarracje» czy wręcz «krach projektu modernistycznego», jego redukcjonistycznych antropologii i opresywnych wizji społecznych, a przede wszystkim oznacza – podobnie jak w antyszukce – rozbitcie modernistycznej metody «narracji filozoficznej» i uwolnienie dyskursu kulturowego od «filozofii pierwszych zasad» czy też «hipoteki metafizycznej» (Lyotard, J. Derrida, J. Habermas, K. Popper, O. Marquard)<sup>1</sup>.

Zjawisko postmodernizmu cechuje relatywizm poznawczy i moralny, indywidualizm, subiektywizm, antyhumanizm, determinizm, fatalizm, anarchizm społeczny oraz nihilizm kulturowy.

Jeśli chodzi o podejście postmodernistów do religii, to widoczne są dwa stanowiska: z jednej strony większość postmodernistów pojmuje religię jako „metanarrację” i poddaje ją zasadzie dekonstrukcji, z drugiej zaś strony pojawiają się głosy dotyczące możliwości uzgodnienia i wykorzystania dokonań postmodernizmu w kulturze chrześcijańskiej (m.in. K.L. Schmitz, J. Caputo, J.L. Marsh). Próbę zrozumienia tego złożonego zjawiska, szczególnie w odniesieniu do Boga i religii, podejmuje ks. J. Sochoń w swojej książce pt. *Religia w projekcie postmodernistycznym*.

---

<sup>1</sup> H. Kiereś. *Postmodernizm*. W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. Red. nacz. A. Maryniarczyk. T. VIII. Lublin: PTTA 2007 s. 387.

Autor ma znaczny dorobek naukowy, liczący ponad 190 publikacji, jest uznanym badaczem problematyki ateizmu. Namysłu nad zagadnieniami filozoficznymi dokonuje z pozycji metafizyki realistycznej. Sam siebie określa mianem „filozofa chrześcijańskiego”.

Na początku należy podkreślić, że dobrze się stało, iż pozycja poświęcona tej tematyce pojawiła się w filozofii polskiej. Znana jest nam wcześniejsza książka ks. Sochonia pt. *Ponowoczesne losy religii* (Warszawa 2004), która również dotyczy tej problematyki, jednak *Religia w projekcie postmodernistycznym* jest nie tylko poszerzoną wersją poprzedniego dzieła, ale także pozycją zmienioną i wzbogaconą, ukazującą inny kontekst stawianych przez Autora problemów.

*Religia w projekcie postmodernistycznym* ukazała się w 2012 r. w serii „Monografie i studia z filozofii realistycznej”, wydawanej przez Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu. Na omawiane dzieło składają się następujące części: Słowo Wydawcy, Wstęp Autora, osiemnaście rozdziałów (*Postmodernizm czy ponowoczesność?*; *Europejskie „fides et ratio”*; *Czy kultura bez celu?*; *Religia bez istoty*; *Religia i symulacja*; *Ateizm nikogo nie ratuje*; *Wiara i bezradny ateizm*; *Dobra nowina*; *Immanuel Kant – nasz współczesny*; *Zrozumieć Nietzschego czyli zrozumieć terażniejszość*; *Filozofowie postmodernistyczni powracają do religii*; *Czy Jaques Derrida czekał na Mesjasza?*; *Filozofia sprawiedliwości*; *Usytuowanie prawdy w projekcie postmodernistycznym*; *Fenomenologiczne widzenie religii. Edmund Husserl i Jean-Luc Marion*; *Cierpiący Bóg. Czy to możliwe?*; *„Wiara” czy „Duchowość”?* *Nowe wyzwanie postmodernizmu*; *Czy można dawać sobie radę bez Boga?*), Zakończenie w języku polskim i angielskim, Indeks osobowy i przedmiotowy oraz Spis treści w języku polskim i angielskim.

Najważniejsze zagadnienia dotyczące rozumienia zjawiska postmodernizmu oraz wizji religii, którą przedstawiciele tego nurtu oferują, a także propozycję rozwiązania problemów powstałych na tym gruncie, Autor zebrał w osiemnaście rozdziałów poprzedzonych ogólnym wprowadzeniem do problematyki. Każdy z rozdziałów rozpoczyna się – adekwatnym do omawianej treści – cytatem. Cytat ten – najczęściej w formie literackiej – już na wstępie ma wzbudzić w Czytelniku określone emocje, wytrącić z bierności, niekiedy odsłonić aspekt podejmowanej w danym rozdziale problematyki, a niekiedy w kilku zdaniach zawrzeć cały przekaz Autora. Ze względu na charakter niniejszego omówienia nie sposób dokładnie przedstawić wszystkie rozdziały książki ks. Sochonia. Ponadto problematyka w nich zawarta jest treściowo bogata, a analizy przeprowadzone przez Autora są na tyle ważne, że jakiegokolwiek uogólnienie z naszej strony mogłoby niekorzystnie wpłynąć na odbiór recenzowanej książki. Dlatego niniejsza recenzja ma na celu wprowadzić Czytelnika w świat najważniejszych zagadnień, do których odnosi się Autor książki, zainteresować i zachęcić do osobistego kontaktu z dziełem.

Na wstępie swoich rozważań ks. Sochoń zmierzył się z problematyką metodologiczną zagadnienia. W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Postmodernizm czy*

*ponowoczesność?*, Autor uchwycił ważną dystynkcję, jaka zachodzi między tymi dwoma terminami, a na którą rzadko zwraca się uwagę. Zauważył, że termin „postmodernizm”, choć jest przestarzały, to nie traci na swojej popularności i powszechnej akceptowalności, co z kolei sprawia, że jest zbyt często nadużywany, a przez to narażony na wieloznaczność semantyczną. Wskazał również konotacje terminu „ponowoczesność” i „płynna nowoczesność”. Cechami charakterystycznymi nowoczesności – a więc czasów, w których żyjemy – są samokrytycyzm, samopotępienie i samozniszczenie. Rozróżnienia tych terminów ks. Sochoń dokonał z pełną świadomością filozoficzną, wiedząc, że zamienne ich używanie nie pozostaje bez konsekwencji dla porządku realistycznego myślenia i myślenia w ogóle. Sam skłonił się do przyjęcia terminu „postmodernizm”, a swój wybór uzasadnił następująco: „[...] nie wybieram, jako metodologicznie bardziej bezpiecznych, terminów: «ponowoczesność» ani «płynna nowoczesność», choć ich propagator Z. Bauman, opisując ten ponowoczesny styl życia we wszystkich możliwych wymiarach i wariantach, jest dość przekonujący. Ponowoczesność przedstawiałaby się więc jako teren ciągłych sporów, jednak w określonej, pokartezjańskiej perspektywie, która wyklucza wszelką pewność poza pewnością podmiotową. Nie ma bowiem dostępu do rzeczywistości – możliwe są jedynie jej językowe odzwierciedlenia. Dlatego filozofia nie może rościć pretensji do wypowiedania realnych esencji. [...] Pozostają przeto przy nazwie «postmodernizm», akcentując, że jego czołowi zwolennicy odrzucają pojęcie racjonalności jako iluzoryczne i w gruncie rzeczy blokujące szanse wytworzenia «czegoś nowego»”<sup>2</sup>.

Dla lepszego zobrazowania zjawiska postmodernizmu Autor przywołał określenie M. Bachtina, którego zdaniem postmodernizm to „karnawalizacja kultury”. Ks. Sochoń rozumie pod tym pojęciem pluralizm postaw i zachowań wobec tradycji, wpływający ze sprzeciwu wobec kanonów kultury, religii i obyczajowości. Ta postawa uwyrażnia się najbardziej w literaturze, gdzie język literacki tworzony jest przez system znaków-symboli przeciwnych naturalnemu językowi. W ten sposób powstaje nowa relacja między tekstem postmodernistycznym a rzeczywistością. „Tego rodzaju strategia pisarska – zauważa ks. Sochoń – pociąga za sobą określone konsekwencje w rozumieniu i postrzeganiu świata. Jest to świat przede wszystkim znaków kulturowych, które nie wypływają z jednego ontycznie mocnego źródła, ale to źródło przekreślają na rzecz wielu «gier językowych», mnóstwa pojawiających się możliwości i postaw. Budując swego rodzaju świat karnawału [...]”<sup>3</sup>.

Mianem „postmodernizmu” Autor określa również współczesną sytuację religijną Europy<sup>4</sup>, a pod pojęciem „projekt postmodernistyczny” rozumie coś szkicowego, co nie ma określonych konturów i jest swobodną grą w dowolnym systemie znaczeń. Projekt postmodernistyczny już z założenia nie jest szkołą filozoficzną ani systemem wyjaś-

<sup>2</sup> J. S o c h o Ń. *Religia w projekcie postmodernistycznym*. Lublin: PTTA 2012 s. 31-32.

<sup>3</sup> Tamże s. 33.

<sup>4</sup> Zob. tamże s. 25.

niającym rzeczywistość, nawet tę pojęciową. Natomiast dekonstrukcję, będącą podstawową metodą postmodernizmu, ks. Sochoń rozumie następująco: „[...] weź tradycyjne pojęcia lub ustalone twierdzenia – pisze Autor – odwróć hierarchię składających się na nią terminów, zostaw je w rozsypce, pamiętając o posłużeniu się nieodzowną zasadą różnicowania. Jeśli zburzyłeś już porządek elementów tworzących jakąś strukturę lub system tekstu na rzecz absolutnej dowolności, cofnij się i oczyść z pyłu fragmenty niewidoczne i zaskakujące. Przekonaj, że te specjalne odkrycia niosą prawdy zakazane. Zmieszaj wszystko ze szczyptą erotycznego liryzmu o posmaku apokalipsy”<sup>5</sup>.

Głównym problemem książki ks. Sochońia jest pytanie o mechanizmy, które pozbawiły religię ontycznych podstaw, tak że stała się religią bez istoty „ograniczającą swe kompetencje zaledwie do sfery psychicznego ukojenia albo scalania relacji międzyludzkich”<sup>6</sup>. W rozdziale czwartym recenzowanej książki, zatytułowanym *Religia bez istoty*, ks. Sochoń zwraca uwagę na istotną kwestię, mianowicie, że gdyby pokusić się o słowa, które najtrafniej opisywałyby świadomość postmodernistyczną, to byłyoby to słowa „dziś”, oznaczające „teraz”, oraz słowo „wszyscy”, oznaczające „nikt”. Według ks. Sochońia to właśnie w tej semantycznej przestrzeni ludzie dokonują swoich osobistych wyborów i w ten sposób oddają swoje życie w ręce kultury masowej. Owa rezygnacja z odpowiedzialności za własne wybory odbija się głębokim echem w religijności tych ludzi. Religia w tym kontekście ulega zbanalizowaniu, a co za tym idzie – odrzucona zostaje koncepcja człowieka jako osoby, bytu otwartego na transcendencję, którego życie jest rozumne i celowe. Religijne w postmodernizmie może być wszystko, jest to tylko kwestia kreatywności człowieka, który za swoją religię może uznać każdą rzecz, jaka zaspokoi jego duchowe potrzeby. W rezultacie tego mamy – według ks. Sochońia – religijność bez istoty, projekt, w którym człowiek jest bogiem dla samego siebie. Jest to przykry obraz kultury europejskiej, ukazujący życie człowieka ku nicości i beznadziei. Autor *Religii w projekcie postmodernistycznym* nie zatrzymuje się jednak tylko nad tą tragiczną sytuacją, ale stara się ją zrozumieć i poszukać sposobu wyjścia z niej.

Przyczynę krytycznego nastawienia postmodernistów do Boga, religii, a także filozofii klasycznej ks. Sochoń widzi nie tyle w poszukiwaniu nowego języka porozumienia w dobie globalizmu, ale przede wszystkim w przemianach, jakie zaszły w ciągu ostatnich wieków w Europie. Ma tu na myśli przede wszystkim wojny, migracje ludności, terroryzm i konflikty na tle religijnym. Autor podkreśla również, że problem krytycznego nastawienia postmodernistów do Boga i religii nie tkwi w sekularyzmie i braku zainteresowania religią, ale w subiektywizmie, partykularyzmie i relatywizmie, które podważają jednoznaczność prawdy i naruszają podstawę zasadniczych przekonań. Ks. Sochoń przypomniał, że postmodernistyczna koncepcja religii jest wynikiem określonych założeń filozoficznych (m.in. przekonania o tym, że człowiek jest źródłem prawdy) i systemów (m.in. system F. Nietzschego).

<sup>5</sup> Tamże s. 26.

<sup>6</sup> Tamże s. 89.

Ks. Sochoń poruszył w swojej książce również inne, żywo dziś dyskutowane problemy, takie jak: przyczyny i skutki ateistycznego myślenia, istota, znaczenie i rola dialogu między religijnego, klasyczne już pytanie: czy Bóg cierpi?, a także postmodernistyczne próby powrotu do religii i wiele innych, ważnych z punktu widzenia współczesnego świata, zagadnień, bezpośrednio lub pośrednio związanych ze zjawiskiem religii.

*Religia w projekcie postmodernistycznym* to ważny głos w dyskusji nad losami Europy, zwłaszcza dziś, gdy z jednej strony promuje się europejskość, a z drugiej coraz więcej mówi się o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą laicyzacja kultury europejskiej, jej masowość i konsumpcjonizm. Ks. Sochoń w swojej książce, jako historyk filozofii, przedstawia w szczegółowy sposób różne propozycje myślicieli postmodernistycznych zainteresowanych problemem Boga i religii, natomiast jako filozof poszukuje odpowiedzi na pytanie o krytyczne nastawienie przedstawicieli tego nurtu do tych kwestii, a szczególnie do filozofii klasycznej. Próbuje także znaleźć wyjście z pułapki myślenia postmodernistycznego. Pokazuje, że odejście od religijności, zastąpienie religii autentycznej (religia chrześcijańska) pseudoreligiami, projektami moralnymi ma u swoich podstaw przede wszystkim fałszywe rozumienie rzeczywistości, skutkujące poważnym błędem antropologicznym: człowiek bogiem dla samego siebie. Aby przezwyciężyć ten błąd, należy nie tyle walczyć z postmodernizmem jako zjawiskiem kulturowym, co raczej wzbudzać w sobie potrzebę afirmacji realnej rzeczywistości, wyjść poza sferę semantyczną, obudzić w sobie ciekawość świata, ukierunkować swoje poznanie na transcendencję – Boga.

Należy docenić fakt, że Autor nie tylko zaproponował sposób radzenia sobie z ekspansją kultury postmodernistycznej w Europie, ale – co ważniejsze – określił również płaszczyznę porozumienia z postmodernistami, którą jest przyjęcie koncepcji Boga współcierpiącego i Boga, który ofiaruje siebie człowiekowi.

Recenzowana książka cechuje się precyzją analiz i wnikliwością w badaną problematykę. Język Autora książki to język erudyty, człowieka, który bardzo dokładnie dobiera słownictwo. Literacki talent Autora sprawia, że książka wyzbyta jest suchych naukowych faktów, a czyta się ją z należywym poruszeniem. Ponadto walor estetyczny książki podnoszą – wspomniane już wcześniej – cytaty, od których rozpoczyna się każdy rozdział książki. Książka ta ma szerokie grono odbiorców. Jest ona przeznaczona zarówno dla filozofów, kulturoznawców i religioznawców, a także dla każdego, kto interesuje się tą problematyką.

W naszej ocenie książka *Religia w projekcie postmodernistycznym* jest wybitnym dziełem z zakresu współczesnej filozofii realistycznej, nie budzi negatywnych spostrzeżeń, jest dziełem dopracowanym w każdym elemencie, a zaprezentowane w nim problemy i sposób ich rozwiązania mogą stanowić zarzewie dalszej systematycznej dyskusji.

Anna Czajczyk

Doktorantka w Katedrze Filozofii Religii  
na Wydziale Filozofii KUL